

Hermetyczne spojrzenie na zjawisko „bratnich dusz” i innych relacji obejmujących wiele wcieleń

[Dedykowane Loydowi i Cecilii Lewis z okazji ich *bycia!*]

Oryginał angielski © 2005 Rawn Clark
Wersja polska © 2006 FranzBardon.pl

O ile określenie „bratnia dusza” jest powszechnie używane dla określenia dość szerokiego spektrum ludzkich relacji, to z perspektywy hermetycznej odnosi się ono do bardzo konkretnego i względnie rzadkiego zjawiska. Jest to tak naprawdę *najbliższa* oraz *najdłuższa* relacja, jaka może istnieć pomiędzy dwojgiem ludzi.

Ten rodzaj przeplatania się żyć zachodzi na indywidualnym poziomie Jaźni i rozpoczyna się w momencie, gdy jedna *ludzka* Większa Jaźń wysyła **dwie** Jaźnie Indywidualności do *tej samej* chwili w czasoprzestrzeni. Zazwyczaj, kiedy ludzka Większa Jaźń (nasze *wieczne* ciało mentalne) tworzy czy wysyła kwant siebie do sfery doczesnej, to w jedną chwilę doczesną wysyła tylko **jeden** kwant siebie – w ten sposób „rodzi się” Jaźń Indywidualności i rozpoczyna ona swój cykl wcieleń w sferze materialnej.

Taka Jaźń Indywidualności (*doczesne* ciało mentalne), po wysłaniu w strumień czasoprzestrzeni, na okrągło schodzi do sfery astralnej i materialnej aby fizycznie się wcielić. Na przestrzeni wcieleń takiej Indywidualności rozwija się wiele ludzkich miłości i związków, które obejmują wiele wcieleń, lecz żaden z nich nie kwalifikuje się by być *prawdziwym* braterstwem dusz, niezależnie od ich intensywności czy znaczenia.

Prawdziwe zjawisko „braterstwa dusz” zachodzi **jedynie** kiedy ludzka Większa Jaźń wysyła/tworzy **dwie** nowe Indywidualne Jaźnie (doczesne ciała mentalne) do **tego samego** miejsca czasoprzestrzeni. Kiedy to zachodzi, te dwie Indywidualne Jaźnie są nierozdzielnie związane przez resztę ich istnienia. Innymi słowy, będą się wcielić *razem* poprzez całą swoją egzystencję, za każdym razem bezpośrednio wpływając na swoje życie i rozwój w taki czy inny sposób. W miarę jak te Indywidualne Jaźnie przechodzą przez swój wspólny zakres czasoprzestrzeni, będą się razem splatały, a na płaszczyźnie mentalnej, będą wyglądać jakby obejmowały się na podobieństwo splecionych węży.

To splecenie ma miejsce aż jedna z tych Jaźni Indywidualności nie osiągnie doczesnego końca swojego cyklu inkarnacji i nie scali swojego kwantu *doczesnej* mentalnej uważności ze swoją Większą Jaźnią (wiecznym ciałem mentalnym). Często *obie* Jaźnie Indywidualności tych „bratnich dusz” osiągną dojrzałość równocześnie, lecz nie zawsze tak jest. Gdy *obie* nie osiągną równocześnie swojej dojrzałości, to ta Indywidualność, która osiągnie ją pierwsza, może astralno-mentalnie pozostawić swoją Indywidualność, by bezpośrednio wpływać na swoją „bratnią duszę” z *tamtej* sfery i tym samym dalej wspierać ich „bratni” rozwój.

Podczas każdego ludzkiego wcielenia, Jaźnie Indywidualności ukształtują pewien rodzaj związku. Najbardziej powszechne dla „bratnich dusz” są relacje rodzic-dziecko, rodzeństwo, mentor-uczeń, „najlepsi” przyjaciele oraz, najsilniejsze ze wszystkich, kochankowie czy też życiowi partnerzy. Każdy z tych związków jest wysoce naładowany w zakresie karmicznego znaczenia i odnosi się bezpośrednio do rozwijania dojrzałości danych Jaźni Indywidualności.

Esencją zjawiska „bratnich duszy” jest to, iż jest to bardzo silna i skupiona manifestacja Uniwersalnej Mocy (czy Pierwiastka) Wszechogarniającej Miłości na **osobistym** (czas-przestrzeń-materia) poziomie egzystencji. Dwie Jaźnie Indywidualności na zmianę rodzą jedna drugą, kochają się wzajemnie, uczą się, na okrągło, poprzez całe ich istnienie. Z biegiem czasu ich wcielenia stają się astralno-mentalnymi lustrzanymi odbiciami – tak bardzo są zharmonizowane.

Jednak sam fakt, że dwie osoby są „bratnimi duszami”, nie jest żadną gwarancją, że te relacje będą „doskonałe”, „łatwe”, czy wypełnione „szczęśliwymi zakończeniami”. :) Nie gwarantuje to też że któraś z tych wcielonych *osób* będzie kiedykolwiek świadoma, że są prawdziwymi „bratnimi duszami”. Ostatecznie, to nawet *nie ma znaczenia*, czy świadomość takiego związku istnieje na poziomie *osobistym* podczas wcielenia.

Według mnie istnieją dwa główne powody dla których nie ma to znaczenia. Po pierwsze, **wszystkie** nasze relacje z innymi powinniśmy traktować jakby dotyczyły naszych „bratnich dusz” (tj. ze szczerością, uczciwością, szacunkiem i miłością). :) I być może równie ważny jest drugi powód, że trudno jest uzyskać pewność, że dana osoba jest twoją „bratnią duszą”. :-)

Tak naprawdę istnieją jedynie dwa sposoby by się upewnić; oba polegają na *bezpośredniej* osobistej percepcji i oba są podatne na własne złudzenie i wpływ emocjonalnego pragnienia otrzymania pozytywnego rezultatu.

Pierwszą metodą jest odzyskanie *świadomości* swoich wcześniejszych wcieleń w stopniu umożliwiającym przeglądanie ich i „pamiętanie” ich. Robi się to skupiając i umiejscawiając swoją uwagę wewnątrz Indywidualnego poziomu (Tiphareth) swojej własnej Jaźni. [Mówiąc językiem *Archaeus Samoleczenia*: wewnątrz „samodzielnego ciała mentalnego” czyli „obszaru ognia i powietrza twojego doczesnego ciała mentalnego”.] Następnie pozwól swojej świadomości delikatnie się rozszerzyć razem z ogniem aż będziesz postrzegał swoją Jaźń Indywidualności jak gdyby „z góry”. Jeśli widzisz, że twoja Jaźń Indywidualności jest spleciona z inną Jaźnią Indywidualności i stan ten występuje od ich wzajemnego miejsca doczesnego początku, to wskazuje to na relację „bratniej duszy” z inną Jaźnią Indywidualności.

Musisz jednak sprawdzić, czy nie jest to własne złudzenie lub emocjonalne pragnienie to posiadania takiej relacji z inną Indywidualnością czy osobą. Oczywiście, jeśli *naprawdę* skupisz swoją uwagę wewnątrz własnej Jaźni Indywidualności, to nie wystąpią żadne emocjonalne motywacje. Tutaj jednak znajduje się haczyk – czy **naprawdę** umieściłeś tam swoją skupioną uwagę??? Drugi test polega na tym, czy potrafisz sprawić, że spleciona Indywidualność zniknie z twojej percepcji. Jeśli *możesz* zmienić początkową percepcję, to najprawdopodobniej nie była to obiektywna **percepcja**. Jednak znowu istnieje tutaj duża szansa na złudzenie – czy możesz sam przekonać siebie, że nie umiesz zmienić „percepcji” jeśli masz głęboko zakorzenione pragnienie, by twoja „percepcja” była obiektywna?

Zakładając więc, że postrzegasz swoją Jaźń Indywidualności splecioną z inną Jaźnią Indywidualności i wystarczająco zweryfikowałeś swoją percepcję, to musisz wtedy przyjrzeć się temu bliżej i zobaczyć gdzie się razem wcielaliście. Wyślij swoją uwagę „w dół” i „wewnątrz” kilku z tych wcieleń, a zaczniesz „rozpoznawać” tam swoją „bratnią duszę”.

Zobaczysz, że pomimo iż ich osobowości są w każdym przypadku trochę inne, to w każdej z jej twarzy lśni rozpoznawalna *esencja*.

Wtedy, używając swojej *przyziemnej* świadomości (w jej holistycznym znaczeniu jako *intencjonalne* połączenie **wszystkich** dostępnych poziomów samoświadomości) „przeskanuj” ludzi w swoim życiu w poszukiwaniu tej esencji, jaką postrzegałeś że należy do twojej „bratniej duszy”. Należy tutaj **BARDZO** uważać, gdyż twoja przyziemna świadomość naturalnie obejmuje ciało emocjonalne i jego podświadome motywacje!

Druga pewna (choć równie niepewna i równie podatna na złudzenia) metoda jaką znam opiera się na bezpośrednim postrzeganiu określonej fizycznej energetyki, która rozwija się pomiędzy dwoma wcielonymi „bratnimi duszami” kiedy są w pobliżu siebie. Nierzadko prawdziwe „bratnie dusze” doświadczają tej fizycznej energii nie zdając sobie sprawy z tego czym ona jest. Częściej tylko jedna z osób (będąc naturalnie bardziej wrażliwa lub mająca wyćwiczone zmysły) to postrzega. Ta energetyka może bardzo uzależniać, do takiego stopnia, że osoba dosłownie pragnie obecności tej osoby i ma tymczasowy „dołek”, kiedy odległość pomiędzy nimi jest zbyt duża. Ta *fizyczna* energetyka karmi obie strony i jest tworzona przez astralną i mentalną energetykę, która podobnie jest tworzona, gdy obie „bratnie dusze” będą w niewielkiej odległości od siebie. Jest to *fizyczna* konsekwencja silnej i skupionej manifestacji Uniwersalnej Siły Wszecmiłości na *osobistym* (czas-przestrzeń-materia) poziomie egzystencji.

Bardzo trudne jest (przynajmniej dla mnie) dokładne opisanie fizycznych odczuć takiej energetyki, gdyż te wrażenia są tak bardzo subiektywne. Generalnie jednak, odczucie jest fizycznie przyjemne, elektryczne, iskrzące i wydaje się, że mogłoby trwać w nieskończoność. :) Strasznie to zabrzmi, ale jest to jedna z tych rzeczy, które rozpoznaje się *jedynie* w momencie ich *doświadczania*. Zazwyczaj, jeśli podczas takiego doświadczenia pojawiają się jakiegokolwiek wątpliwości, to najprawdopodobniej doświadczasz czegoś innego. Łatwo jest dokonać błędnej interpretacji bardzo silnych emocji i/lub pragnień seksualnych i uznać je za tą konkretną energetykę. Ostrożność jest zatem wskazana.

Ten fizyczny skutek odczuwany jest w ograniczonym zasięgu. O ile promień zjawiska nie jest świadomie rozszerzony przez jedną lub obie osoby, to naturalnie zdaje się być ograniczony do około 9 metrów. Ta „naturalna” odległość znacznie wzrasta gdy „bratnie dusze” pozostają w zasięgu wzajemnego wzroku i może być oczywiście dowolnie rozciągana poprzez świadomy wysiłek w tym kierunku.

Tak jak powiedziałem wcześniej, ta fizyczna energetyka, która pojawia się, gdy dwie prawdziwe „bratnie dusze” są w bliskiej odległości od siebie, powodowana jest przez podobną dynamikę energetyczną, jaka pojawia się na *astralnym* i *mentalnym* poziomie tylko w momencie, gdy te osoby są *fizycznie* blisko. Choć **na poziomie mentalnym zawsze** istnieje ta dynamika energetyczna pomiędzy dwiema „bratnimi duszami”, to zmienia się ona znacznie i ogromnie wzmacnia, gdy te osoby są w bezpośredniej *fizycznej* bliskości. Na poziomie mentalnym można to zobaczyć jako promienistość, której zabarwienie zależy od dojrzałości „bratnich dusz” – jest to *wzajemna* promienistość. Wywołuje ona ekscytację astralnej materii otaczającej obie „bratnie dusze”, która szybko staje się bardzo kolorowa i wprawiona w ruch (zazwyczaj okrężny).

Zatem jeśli czujesz, że postrzegasz fizyczną energetykę „bratniej duszy” przy innej osobie, to możesz zbadać to głębiej na astralnym i mentalnym poziomie. Lecz tak jak wcześniej, jest to

podatne na własne złudzenia i naprawdę wymaga bardzo wysokiego stopnia szczerości wobec siebie.

Ostatecznie, *nie ma znaczenia*, czy dana osoba jest twoją „bratnią duszą” czy nie. Jest tak do momentu aż jedna lub obie Jaźnie Indywidualności zbliżają się do końca swojego cyklu wcieleń. *Wtedy* staje się to dość ważne, lecz *do tego momentu* istnieje w tej kwestii *pewność*. Powód dla którego staje się to bardzo ważne w tym momencie jest związany z ostatecznym rozwiązaniem wspólnej karmy pomiędzy dwoma Jaźniami Indywidualności. Ta karma musi być w tym momencie *świadomie* i *intencjonalnie* rozwiązana i osiągnięcie tego może zająć kilka wcieleń.

„Bratnie dusze” mają błogosławieństwo rozwijania stopnia bliskości, jaki jest nieosiągalny w większości międzyludzkich relacji. Taka bliskość może być używana przez obie strony do przyspieszenia ich indywidualnego i/lub wspólnego procesu dojrzewania a tym samym do osiągnięcia ostatecznego Wyzwolenia dużo szybciej niż „przeciętnie”. A nawet kiedy nie jest osiągnięty ten wyjątkowy stopień intymności, to relacja jaka istnieje pomiędzy dwojgiem „bratnich dusz” i tak „pobudzi” i „przyspieszy” karmę (tj. skróci doczesne opóźnienie pomiędzy działaniem i konsekwencją) obu osób do takiego stopnia, że ich ewolucja wciąż będzie przebiegać szybciej od „przeciętnego” tempa. Ten efekt wzrasta eksponentalnie kiedy obie osoby znajdują się w bliskiej fizycznej odległości ze względu na fizyczno-astralno-mentalną energetykę jaka powstaje w takiej sytuacji.

Związek „bratnich dusz” stanowi również wyjątkowy ciężar dla obu osób ze względu na wysoki stopień tworzonej przez niego bliskości emocjonalnej i mentalnej. Przywiązanie na tych poziomach jest tak znaczne, że kiedy jest ono przerwane przez okoliczności życia, doświadczana jest przez obie strony bardzo głęboka emocjonalna i mentalna utrata i może ona powodować ogromny smutek. Nierzadko „bratnia dusza” po fizycznej śmierci swojego „brata” umiera „ze złamanego serca”; szczególnie jeśli byli kochankami lub jeśli występowali w relacji rodzic-dziecko i to dziecko zmarło wcześniej. Co więcej, emocjonalne zranienia, jakie pojawiają się w ich relacji będą odczuwane dużo głębiej i boleśniej przez obie osoby niż w „przeciętnej” międzyludzkiej relacji. Z drugiej strony, w miarę jak z czasem zwiększa się ich astralna i mentalna harmonia, obie osoby są lepiej przygotowane do rozwiązywania wszelkich nieporozumień jakie się pojawiają i do leczenia zranień będących ich skutkiem.

Spośród *obecnie wcielonej* ludzkiej populacji ziemi, około 10 procent nas posiada „bratnią duszę”. Ten fakt jest dość niezwykły zważywszy, że ogólna skala tego zjawiska wśród *ludzkich* Jaźni Indywidualności (wcielonych *oraz* niewcielonych) wynosi mniej niż 1 procent czasu. Jednak o ile zjawisko to jest względnie rzadkie między ludźmi, to jest dość powszechne wśród innych rodzajów Jaźni Indywidualności i tak naprawdę wiele rodzajów Większych Jaźni tworzy/wysyła wyłącznie w ten sposób (np. Więksi odpowiadający za minerały). Innymi słowy, wiele rodzajów Większych Jaźni normalnie wysyła duże ilości Siebie w **tę samą** chwilę czasoprzestrzeni. Jednak w konkretnym przypadku *ludzkich* Wyższych Jaźni, zachodzi to rzadko i gdy ma miejsce, to obejmuje *jedynie* **dwie** Jaźnie Indywidualności na raz.

Istnieją też trzy inne związki obejmujące wiele wcieleń, które powszechnie powstają pomiędzy ludźmi, a które nie są częste pomiędzy innymi rodzajami Jaźni Indywidualności (a w wielu przypadkach Jaźni Indywidualności w ogóle nie mają miejsca). Najczęstszą przyczyną wielowcieleniowej relacji jest wzajemna karma. Na przykład, jedna osoba zabija drugą i przez karmiczne konsekwencje swojego działania będzie się wcielała z tą drugą osobą

tak długo aż ta kwestia karmiczna zostanie pomiędzy nimi rozwiązana. O ile jest to skrajny i negatywny przykład, to podstawą dla takiego rodzaju wielowcieleniowej relacji może być cokolwiek co wywoła karmiczny skutek (pozytywny i/lub negatywny) pomiędzy dwoma osobami, który *nie zostanie uwolniony we wcieleniu w którym powstał*. Takie związki mogą ciągnąć się na przestrzeni od tylko jednego, następnego wcielenia, po całe tysiące wspólnych wcieleń.

Drugi najczęstszy obejmujący wiele wcieleń związek, jaki powstaje pomiędzy ludźmi jest zakorzeniony na poziomie ich odpowiednich (*i oddzielnych*) Większych Jaźni. Wewnątrz sfery wieczności, Większa Jaźń doświadcza *powinowactwa* z inną Większą Jaźnią. Dla mentalnych oczu jest to ukazane jako ich wzajemne „sąsiedztwo” – Więksi którzy wydają się „być blisko”, jawią się tak gdyż są podobni w podstawowej naturze i doświadczają „powinowactwa” ze sobą. Ich podobieństwo przyciąga je do siebie i jest wyrażane *poprzez* ich tworzone Jaźnie Indywidualności. Zatem Jaźnie Indywidualności będące projekcjami Większych, którzy są w ten sposób spowinowaceni, będą często wcielać się razem i ukazywać również pewien rodzaj przyziemnego spowinowacenia. Te związki stale się wspierają i często trwają przez setki wcieleń, jeśli nie przez całe doczesne istnienie takich Indywidualności.

Trzecim najpowszechniejszym wielowcieleniowym związkiem jest relacja Indywidualnych Jaźni wysyłanych przez *tę samą* Większą Jaźń (lecz w różne momenty czasoprzestrzeni). Na wiele sposobów jest to podobne do związku „bratnich dusz” lecz nie jest to tak intensywne ani tak karmicznie ważne. Podobnie to zjawiska „bratnich dusz”, takie osoby będą dzielić niezwykle podobieństwo, które może (i często tak się dzieje) skutkować w głąboce transformującej relacji.

„Przeciętna” osoba **bardzo** rzadko spotyka się twarzą w twarz z inną wcieloną projekcją swojej Większej Jaźni. Takie osoby są napotykanie bardziej jako wpływy z daleka, jak na przykład pisarz, którego dzieło bardzo cię inspiruje lub osoba, której dokonania inspirują cię i współbrzmia z tobą. Jednak w miarę jak Jaźń Indywidualności dojrzewa i zbliża się do swojego ostatecznego Wyzwolenia, spotkania twarzą w twarz stają się coraz częstsze z każdym kolejnym wcieleniem i aż do końca cyklu wcieleń danej Indywidualności jej życie jest dosłownie wypełnione spotkaniami i relacjami z innymi, którzy dzielą tę samą Większą Jaźń.

Rozpoznanie innej projekcji swojej własnej Większej Jaźni jest proste jeśli przeniesiesz i rozszerzysz skupienie swojej uwagi byś *stał się* swoją Większą Jaźnią. Z tej perspektywy, wszystkie Jaźnie Indywidualności wysyłane przez twoją Większą Jaźń są „widoczne”, więc jest to tylko kwestia zbadania, które z nich są wcielone w tym samym czasie co ty i czy dana osoba jest wśród nich. Całkiem możliwe jest również po prostu rozpoznanie swojej Większej Jaźni, gdy ukazuje się w innej osobie, lecz to również zakłada głęboką znajomość z poziomem Większej Jaźni.

Spotkania twarzą w twarz z innymi wcieleniami swojej własnej Większej Jaźni naznaczone są fizyczną, astralną i mentalną energetyką podobną do tworzonej przez prawdziwe „bratnie dusze”, lecz w tym przypadku jest ona dużo mniej intensywna. Skoro te spotkania nie niosą ze sobą stopnia intensywności „bratnich dusz”, są one mniej emocjonalne, a bardziej intelektualne i generalnie wypełnione wzajemną otwartością.

O ile każdy z tych rodzajów wielowcieleniowych związków jest generalnie określoną manifestacją Uniwersalnej Mocy Wszechogarniającej Miłości na *osobistym* poziomie, to

zjawisko „bratnich dusz” jest najsilniejsze i najbardziej znaczące z nich wszystkich. Kiedy zachodzi, wskazuje na wzajemną konieczność do uczenia się *właściwego* sposobu doświadczania, ukazywania i demonstrowania *Uniwersalnej* Mocy Wszechmiłości konkretnie na poziomie *osobistym*. W miarę jak dwie „bratnie dusze” dojrzewają na przestrzeni wzajemnych wcieleń, wiecznie pomagają sobie nawzajem w wypełnianiu tej konieczności.

Wszystkiego dobrego!

:) Rawn Clark

31 października 2005